

XXIX Niedziela Zwykła

18 października 2020

s. Julia, Koinonia św. Pawła

„Oddajcie cesarowi to, co należy do cezara, a Bogu to, co należy do Boga” – te słowa Jezusa stały się już niemal przysłowiem, które powtarzają nie tylko chrześcijanie, ale także niewierzący lub wierzący innych wyznań. Czy jednak wszyscy mamy na myśli to, co chciał nam przekazać Jezus? Jak rozumiemy powyższe słowa Pana? Warto dziś zatrzymać się na chwilę nad ich znaczeniem, by móc je odnieść do własnego życia.

W Ewangelii słyszymy o nieprostej sytuacji, w której znalazł się Jezus. Faryzeusze, którzy poculi się dotknięci przypowieściami Pana, chcą za wszelką cenę usunąć Go, bo dostrzegają w Nim zagrożenie. Wiedzą jednak, że nie jest to proste, gdyż dla otaczających Go tłumów Jezus był Nauczycielem i Prorokiem, Autorytetem, którego słuchano. Wobec tego, aby nie narazić się tłumowi, faryzeusze zastawiają na Jezusa słowną pułapkę: pytają się o podatek, który mieli płacić Rzymowi wszyscy Izraelici (za wyjątkiem dzieci i starców) na znak poddaństwa. „Czy należy płacić ów podatek, czy też nie?” – brzmi pytanie przeciwników. Sytuacja wydaje się być bez wyjścia, gdyż każda odpowiedź może być wykorzystana przeciwko Jezusowi. Jeśli powie, że nie należy płacić podatku, narazi się władzom i zostanie usunięty jako buntownik. Jeżeli zaś poprze podatek, straci autorytet u ludzi, którzy tak bardzo chcieli wyzwolić się spod panowania Rzymu. Jezus jednak widzi przewrotność swoich rozmówców i udziela takiej odpowiedzi, która zamyka usta wszystkim: „oddajcie cesarowi to, co należy do cezara, a Bogu to, co należy do Boga”.

Jezus nie kwestionuje władzy, gdyż wie, że jest ona również z ustanowienia Bożego. Potrzebni są ci, którzy dla dobra innych będą dbać o interesy kraju, społeczeństwa, narodów. Władza polityczna wręcz jest konieczna do uporządkowanego życia społecznego. To, jacy ludzie tę władzę zdobywają i jak ją wykorzystują, to już inna sprawa. Ale nawet jeżeli jest sprawowana w sposób niewłaściwy, mamy pewność, że każdy zostanie rozliczony z powierzonego mu zadania przed Bogiem. Jezus uznaje władzę ludzką, ale zaznacza, że nad wszystkim jest jeszcze Bóg. Słyszymy to w Jego rozmowie z Piłatem: „Nie miałbyś nade Mną żadnej władzy, gdyby ci jej nie dano z góry”.

Zatem co mamy oddawać Bogu, a co cesarowi? Tertulian tłumacząc słowa Jezusa pisał tak: Moneta, na której widnieje podobizna cezara, należy do cezara, ale człowiek, który nosi w sobie obraz Boży, należy do Boga”. Inny starożytny autor pisał: „Obraz Boga nie jest wyryty na monecie, ale na ludziach. Monetą cezara jest złoto, monetą Boga – ludzkość”. Zgodnie z tymi twierdzeniami władzy ziemskiej należy się posłuszeństwo jedynie w zakresie praw i obowiązków wynikających z prawa stanowionego pod warunkiem, że nie jest sprzeczne z nakazami Bożymi. Bogu zaś mamy oddać nasze ciała, duszę, wolę, całego człowieka, jak to pisał Hilary z Poitiers. Mamy poddać nasze życie panowaniu Stwórcy, pozwolić Mu realizować w nas i przez nas swoją wolę. To się dokonuje, gdy żyjemy zgodnie z Ewangelią, gdy objawiamy światu w naszych słowach, czynach i stylu życia prawdę, że należymy do Boga, który jest Jeden i nie ma innego. Świat proponuje nam wiele bożków, próbując tym samym zamazać w nas obraz i podobieństwo Boga. My jednak wezwani jesteśmy, by wytrwać w naszym chrześcijańskim powołaniu mając świadomość do kogo należymy.

Jezus przez swoją odpowiedź skierowaną do faryzeuszy prowokuje nas dziś do postawienia sobie pytania: Do kogo należę? Kto jest moim Panem i Bogiem? Udzielając odpowiedzi warto jednak pamiętać, że tak jak cesar upomina się o swój obraz, wyciśnięty na monecie rzymskiej przez prawo podatkowe, tak Bóg upomni się o swój obraz wyciśnięty w człowieku.